

Potrzeba zmian w opiece nad pacjentkami, które poroniły

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: środa, 10, luty 2021 11:10

Patrycja Grebla-Tarasek

Odsłony: 147

Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała jak wygląda opieka nad pacjentkami, które urodziły martwe dziecko, poroniły lub ich dziecko zmarło tuż po porodzie. Wnioski nie napawają optymizmem – w szpitalach nie zapewniono pacjentkom prawidłowej opieki.

Winna jest wadliwa organizacja procesu udzielania świadczeń oraz nieprzestrzeganie obowiązujących uregulowań, w tym standardów opieki okołoporodowej. Kierujący podmiotami leczniczymi nie dostrzegali specyfiki pracy z takimi pacjentkami. Często opieka nad pacjentkami doświadczającymi tych szczególnych sytuacji, ograniczała się do udzielenia niezbędnej pomocy medycznej, nie zapewniała natomiast szerszego wsparcia. W niewystarczającym stopniu szkolono personel medyczny, zwłaszcza z komunikacji z kobietami po stracie dziecka. Nie wszystkie pacjentki mogły też skorzystać z pomocy psychologa.

W Polsce w latach 2017-2019, każdego roku ok. 1700 kobiet urodziło martwe dziecko, a u ok. 40 tys. kobiet ciąża zakończyła się poronieniem. Szacuje się, że około 10-15 proc. wszystkich ciąż kończy się poronieniem.

Dla rodziców są to trudne sytuacje. Dlatego wymagają oni szczególnej troski: ze strony otoczenia, najbliższych, ale także opiekujących się nimi pracowników medycznych. Aby nieść skuteczną pomoc pacjentkom w tych dramatycznych sytuacjach niezbędne są doświadczenie, wiedza, profesjonalizm i umiejętność komunikacji interpersonalnej. Personelowi medycznemu należy zapewnić kursy i szkolenia dotyczące postępowania w przypadku niepowodzenia położniczego, które powinny uczyć współpracy z pacjentką przeżywającą stratę dziecka.

Dokumentacja medyczna pacjentek ponad połowy skontrolowanych szpitali (57 proc.) była prowadzona nierzetelnie i nie pozwalała na ustalenie, czy świadczenia zostały im udzielone zgodnie ze wszystkimi standardami.

Często opieka nad pacjentkami doświadczającymi tych szczególnych, dramatycznych sytuacji, ograniczała się do udzielenia tylko niezbędnej pomocy medycznej, nie zapewniała natomiast szerszego wsparcia. Dyrektorzy szpitali, a także personel medyczny nie zawsze dostrzegali specyfikę opieki nad takimi pacjentkami. W wielu szpitalach brakowało odpowiedniej komunikacji z kobietami, które straciły dziecko. Personel medyczny często po prostu nie potrafił z nimi rozmawiać.

Zdarzały się też przypadki, w których personelowi medycznemu brakowało po prostu empatii. W jednym ze skontrolowanych szpitali pacjentkom, które poroniły dziecko wręczano przy wypisie broszury o karmieniu dziecka piersią i przestrzeganiu diety matki karmiącej, co mogło pogłębiać ich traumę powstałą po stracie dziecka.

NIK zwraca także uwagę, że w prawie połowie skontrolowanych szpitali wyposażenie oraz sposób urządzenia zespołów porodowych, sal chorych i pokoi diagnostycznych na oddziałach ginekologiczno-położniczych nie zawsze był zgodny z wymogami określonymi w prawie. Organizacja sal porodowych i pokoi badań w czterech szpitalach nie zapewniała pacjentkom prawa do intymności i godności. Na przykład gabinety zabiegowe nie były zabezpieczone przed wejściem osób postronnych, a fotel ginekologiczny nie był osłonięty od strony wejścia do gabinetu.

Nie we wszystkich szpitalach zagwarantowano, aby kobiety przeżywające dramat po stracie dziecka nie miały kontaktu z pacjentkami oczekującymi narodzin zdrowego potomka lub tymi które już urodziły.

Potrzeba zmian w opiece nad pacjentkami, które poroniły

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: środa, 10, luty 2021 11:10

Patrycja Grebla-Tarasek

Odsłony: 147

W pięciu skontrolowanych podmiotach (14 proc.) pacjentki, które poroniły lub urodziły martwe dziecko przebywały w jednej sali razem z kobietami, będącymi w ciąży lub położu po narodzinach zdrowego dziecka.

Nie wszystkie pacjentki miały możliwość skorzystania z konsultacji psychologa. Różna była skala pomocy psychologicznej - w trzech skontrolowanych szpitalach w ogóle nie udzielano takich porad, a tylko w jednym ze szpitali z takiej pomocy skorzystało 85 proc. pacjentek. Najwięcej pacjentek otrzymało wsparcie psychologiczne w tych szpitalach, w których psycholog był zatrudniony na oddziale ginekologiczno-położniczym.

Z całością raportu można zapoznać się na stronie [NIK](#).